

Maciej Bocheński

**Rzecz o statusie młodocianego w prawie karnym –
uwagi na marginesie uchwały Sądu Najwyższego
z 20 czerwca 2012 r., sygn. I KZP 5/12***

Siedmioosobowy skład Sądu Najwyższego, Izby Karnej 20 czerwca 2012 r. rozstrzygnął zagadnienie prawne, którego istota sprowadzała się do odpowiedzi na pytanie: „Czy użyte w art. 115 § 10 k.k. znamię »w czasie orzekania nie ukończył 24 lat« dotyczy wydania pierwszego wyroku w sprawie, czy też każdego kolejnego wydania w tej sprawie wyroku?”. Sąd Najwyższy w głosowanej uchwale (sygn. I KZP 5/12) stanął – aczkolwiek nie jednomyślnie – na stanowisku, że „zawarte w art. 115 § 10 k.k. sformułowanie »w czasie orzekania w pierwszej instancji« dotyczy czasu orzekania w tej instancji po raz pierwszy w sprawie. Sprawca, który w tym czasie był młodocianym w rozumieniu art. 115 § 10 k.k. zachowuje ten status do zakończenia postępowania prawomocnym orzeczeniem”.

Przed przystąpieniem do merytorycznego ustosunkowania się do przywołanego judykatu należy zwrócić uwagę na okoliczności sprawy, na kanwie której wyłoniło się zagadnienie prawne przedstawione do rozstrzygnięcia przez SN.

Dariusz G. został oskarżony o nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodowanie wypadku komunikacyjnego w wyniku czego jedna z uczestniczących w wypadku osób poniosła śmierć, a cztery inne doznały obrażeń ciała, stanowiących naruszenie czynności narządów ciała na okres przekraczający 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. i art. 177 § 1 k.k. Zarzucany oskarżonemu czyn miał miejsce w lipcu 2004 r.

* BPK 2012, nr 6, s. 6.

Pierwszy wyrok w sprawie zapadł 4 września 2006 r. – Dariusz G. na jego mocy został skazany za zarzucane mu przestępstwo na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 5 lat. Znamienne jest, że w chwili popełnienia czynu Dariusz G. nie miał ukończonych 21 lat, natomiast w chwili wyrokowania przez sąd I instancji nie miał ukończonych 24 lat. Wyrok sądu I instancji został jednak – na skutek rozpoznania apelacji na niekorzyść oskarżonego skierowanych co do kary, wniesionych przez oskarżyciela publicznego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego – zmieniony wyrokiem sądu odwoławczego z 20 lutego 2007 r. w ten sposób, że wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego podwyższono do 3 lat pozbawienia wolności, co z oczywistych względów pociągnęło za sobą także uchylenie orzeczenia o warunkowym zawieszeniu wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Następnie w sprawie wydanych zostało jeszcze 5 orzeczeń: wyrok SN z 21 listopada 2007 r., zapadły na skutek wniesienia kasacji (spowodował uchylenie prawomocnego wyroku i przekazanie sądowi II instancji do ponownego rozpoznania), wyrok sądu II instancji z 21 lutego 2008 r. (uchylający zaskarżony wyrok w części dotyczącej kary i przekazujący sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania sądowi I instancji), wyrok sądu I instancji z 25 listopada 2009 r. (wymierzenie Dariuszowi G. za prawomocnie przypisane mu przestępstwo kary 2 lat pozbawienia wolności), wyrok sądu odwoławczego z 20 lipca 2010 r. (ponownie uchylający wyrok sądu rejonowego i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania) i wreszcie trzeci już z kolei wyrok sądu I instancji z 8 marca 2011 r., na mocy którego Dariuszowi G. wymierzono karę 2 lat pozbawienia wolności.

Znamienne jest, że w czasie drugiego i trzeciego orzekania przez sąd I instancji Dariusz G. miał już ukończone 24 lata, przez co zdaniem sądu nie przysługiwał mu status młodocianego, a w konsekwencji brak było w ocenie sądu podstaw do zastosowania szczególnej dyrektywy wymiaru kary, o której mowa w art. 54 k.k. Poprawność takiego poglądu była konsekwentnie podważana przez obrońcę oskarżonego w apelacjach – także w tej, która zainicjowała postępowanie odwoławcze, w którym Sąd Okręgowy w K. uznał, że wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy.

Konstatacją o zasadniczym znaczeniu, którą należy w tym miejscu poczynić, jest zwrócenie uwagi na fakt, że od momentu popełnienia czynu upłynęło ponad 8 lat. Właśnie ze względu na upływ czasu zaistniała konieczność rozważenia, czy osoba, która nabywa status młodocianego

w pierwszym postępowaniu przed sądem I instancji, traci ten status w razie ukończenia 24. roku życia w czasie kolejnego orzekania przez sąd I instancji, czy też raz nabyty status młodocianego przysługuje oskarżonemu aż do ostatecznego zakończenia postępowania karnego.

Omawiając rozstrzygnięcie SN – oprócz merytorycznego stanowiska zajętego przez sąd – na uwagę zasługuje także sposób argumentacji, prowadzenia rozumowania oraz zastosowane reguły egzegezy tekstu prawnego. Przedstawione SN zagadnienie prawne stanowi niewątpliwie problem wykładniczy o znacznej istotności, a stanowisko SN – jak można prorokować – będzie miało doniosłe znaczenie w praktyce, o czym jednak będzie jeszcze okazja wspomnieć.

Sąd Najwyższy w sposób oczywiście trafny dokonał analizy poglądów doktryny dotyczących przepisu art. 115 § 10 k.k. Istotnie przeważający jest pogląd, iż „do sprawcy, który w chwili wydania w jego sprawie pierwszego wyroku nie miał ukończonych 24 lat, stosuje się – aż do prawomocności wyroku – przepisy dotyczące młodocianych, chociażby w toku postępowania wiek ten przekroczył”, zaś pogląd przeciwny wydaje się rzeczywiście być stanowiskiem mniejszościowym. Zwolennicy pierwszego poglądu (jakkolwiek dominującego) – na co słusznie zwrócił uwagę SN – nie przedstawiają jednak w gruncie rzeczy argumentów na poparcie swojego stanowiska¹, ograniczając się najczęściej do powołania się na dotychczasowe orzecznictwo². Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że przywołanie wyroków wydanych dotychczas przez SN jest zabiegiem o tyle nietrafnym, iż obecnie art. 115 § 10 k.k. przewiduje odmienne niż Kodeks karny z 1969 r. ukształtowanie

¹ Zob. J. Majewski, *Komentarz do art. 115 k.k.*, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. A. Zoll, Warszawa 2007, teza 6 do art. 115 § 10 k.k., s. 1203; G. Rejman, *Komentarz do art. 115 k.k.*, w: E. Bieńkowska, B. Kunicka-Michalska, G. Rejman, J. Wojciechowska, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. G. Rejman, Warszawa 1999, teza 79 do art. 115 k.k., s. 1435; J. Giezek, *Komentarz do art. 115 k.k.*, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2007, teza 2 do art. 115 § 10 k.k., s. 728; R. Zawłocki, *Komentarz do art. 115 k.k.*, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Tom II. Komentarz do art. 32–116*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2010, teza 171 do art. 115 k.k., s. 981.

² Powołane w komentarzach orzeczenia to przede wszystkim wyrok SN z 24 III 1972 r., sygn. VI KZP 47/70, OSNKW 1972, nr 6, poz. 94 oraz uchwała Składu Połączonych Izb Karnej i Wojskowej SN z 30 IX 1981 r., sygn. VI KZP 20/80, OSNKW 1981, nr 11, poz. 63 wraz z aprobującą glosą H. Kołakowskiej-Przełomieć, PiP 1982, nr 9, s. 146, jak również wyrok SA w Katowicach z 2 VI 2005 r., sygn. II AKa 72/05, Prok. i Pr. (wkł.) 2006, nr 1, poz. 22; wyrok SA w Katowicach z 4 VI 2009 r., sygn. II AKa 139/09, KZS 2010, z. 1, poz. 36.

definicji legalnej młodocianego – w oparciu o dwa równorzędne kryteria³. Z tego względu, zdaniem SN nie jest możliwe proste przeniesienie argumentacji z orzeczeń SN wydanych na gruncie poprzednio obowiązującego kodeksu.

Uzasadnienie, jakie na poparcie swojego stanowiska przedstawiają przedstawiciele doktryny optujący za „zmiennym” statusem młodocianego (tzn. możliwym do utracenia, na skutek upływu czasu i przekroczenia wymaganego prawem wieku) również dalekie jest od wyczerpującego i ogranicza się w istocie do niezwykle ogólnego wskazania, iż „Przemawiają za nim zarówno względy praktyczne (ponowne orzekanie może nastąpić po długim czasie), jak i argument formalny, że po uchyleniu wyroku sąd orzeka w I instancji, co odpowiada kryterium określone w art. 115 § 10”⁴. Podobne stanowisko wyrazili Alicja Grześkowiak i Krzysztof Wiak twierdząc, iż „Limit wieku bycia młodocianym wiąże się z faktem, że z upływem lat maleje podatność sprawcy na oddziaływania wychowawcze, tym samym staje się bezprzedmiotowa chociażby zapisana w art. 54 k.k. dyrektywa prymatu wychowawczego celu kary wobec takiego sprawcy”⁵.

Szczegółowe rozważanie w tym miejscu argumentów za i przeciw każdej z możliwych interpretacji przepisu art. 115 § 10 k.k. jest w tym miejscu o tyle bezprzedmiotowe, że zostały one zgromadzone przez skład trzyosobowy, w którym sprawę pierwotnie rozpoznawano, a następnie syntetycznie przedstawione w uzasadnieniu komentowanej uchwały⁶. Sąd Najwyższy w składzie siedmioosobowym nie prowadził jednakże wywodu z wykorzystaniem wskazanych przez skład trzyosobowy argumentów, natomiast zwrócił uwagę na zupełnie inny aspekt rozstrzyganego zagadnienia. W tym miejscu warto zatem zwrócić uwagę na tok rozumowania i sposób dokonywania egzegezy tekstu prawnego przez SN, które zasługują na uznanie i aprobatę.

³ Art. 120 § 4 k.k. z 1969 r. przewidywał: „Młodocianym jest sprawca, który w chwili orzekania nie ukończył 21 lat”.

⁴ A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 316; zob. także: *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, red. A. Wąsek, Gdańsk 1999, s. 390; P. Daniluk, w: *Kodeks karny. Komentarz on-line*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2012, „Legalis”, tezy 176–177.

⁵ *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2012, „Legalis”, Komentarz do art. 115 k.k.

⁶ Fragment uzasadnienia komentowanej uchwały SN z 20 VI 2012 r., sygn. I KZP 5/12, BPK nr 06/2012 s. 6; tekst dostępny również: http://www.sn.pl/sites/Orzeczenia/Po_anonimizacji_PDF/I%20KZP%205-12.pdf oraz http://www.sn.pl/Sprawy/SiteAssets/Lists/Zagadnienia_prawne/EditForm/I-KZP-0005_12.pdf, s. 9–10.

W świetle panujących poglądów popartych bogatym orzecznictwem truizmem będzie wskazać, że w pełni zasadnie SN rozpoczął próbę dokonania wykładni od dekodowania językowego znaczenia przepisu art. 115 § 10 k.k. Nie wdając się w tym miejscu w nazbyt szczegółowe rozważania należy podkreślić, że wykładnia przepisów prawa karnego poddana jest licznym dyrektywom interpretacyjnym wynikającym przede wszystkim z zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege poenalli anteriori*, realizującej funkcję gwarancyjną prawa karnego. Z uwagi na powyższe przyjmuje się, że w prawie karnym materialnym obowiązuje zasada pierwszeństwa wykładni językowej⁷.

Jednak dokonanie wykładni językowej, prowadzącej do jednoznacznych rezultatów – jak słusznie wskazał SN – nie jest w przypadku omawianego przepisu łatwe. „Stylizacja przepisu art. 115 § 10 k.k. odnosi się bowiem ogólnie do czasu orzekania w pierwszej instancji, a model postępowania karnego przewiduje nawet wielokrotne orzekanie w tej instancji, jeśli poprzedza je każdorazowo uchylenie wyroku przez sąd odwoławczy i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W praktyce może więc zdarzać się, że do czasu ponownego orzekania sprawca ukończy 24 lata”⁸. Nie sposób nie przyznać racji twierdzeniu, że „gdyby znaczenie sformułowania »nie ukończył... w czasie orzekania w pierwszej instancji 24 lat« miało obejmować tylko pierwsze orzekanie w tej instancji, co przesądzałoby o trwaniu statusu sprawcy młodocianego w całym dalszym postępowaniu, to ustawodawca użyłby słów wyrażających dokładnie tę intencję”⁹. Z

⁷ Zob. m.in. L. M o r a w s k i, *Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, Toruń 2002, s. 116 i n. oraz powołane tam orzecznictwo; P. G e n s i k o w s k i, *O wykładni prawa karnego*, w: *Wykładnia prawa i inne problemy filozofii prawa*, red. L. Morawski, Toruń 2005, s. 112 oraz powołana tam literatura; A. B i e l s k a - B r o d z i a k, S. T k a c z, Z. T o b o r, *Kilka uwag o wykładni prawa karnego*, „Studia Prawnicze” 2009, nr 3(181), s. 109–110; L. W i l k, *Z problematyki wykładni prawa karnego*, „Studia Prawnicze” 2009, nr 4(182), s. 5–28 oraz powołana tam literatura i orzecznictwo; J. W y r e m b a k, *Zasada nullum crimen sine lege a wykładni prawa (ze szczególnym uwzględnieniem metody językowej)*, „Przegląd Sądowy” 2009, nr 1, s. 85–94.

⁸ Fragment uzasadnienia komentowanej uchwały SN z 20 VI 2012 r., sygn. I KZP 5/12, BPK nr 06/2012 s. 6; tekst dostępny również: http://www.sn.pl/sites/Orzeczenia/Po_anonimizacji_PDF/1%20KZP%205-12.pdf oraz http://www.sn.pl/Sprawy/SiteAssets/Lists/Zagadnienia_prawne/EditForm/1-KZP-0005_12.pdf, s. 9–10.

⁹ Fragment uzasadnienia komentowanej uchwały SN z 20 VI 2012 r., sygn. I KZP 5/12, BPK nr 06/2012 s. 6; tekst dostępny również: http://www.sn.pl/sites/Orzeczenia/Po_anonimizacji_PDF/1%20KZP%205-12.pdf oraz http://www.sn.pl/Sprawy/SiteAssets/Lists/Zagadnienia_prawne/EditForm/1-KZP-0005_12.pdf, s. 9–10.

powyższego można z powodzeniem wysnuć wniosek, że w świetle treści i znaczenia formuły użytej w art. 115 § 10 k.k. status sprawcy młodocianego wymaga koniunktywnego spełnienia warunków co do wieku sprawcy przy każdorazowym orzekaniu w pierwszej instancji.

Z drugiej strony SN przedstawił odmienną możliwość rozumienia „czasu orzekania w pierwszej instancji” – także w oparciu o reguły wykładni językowej. Jak wskazano w uzasadnieniu komentowanego orzeczenia: „nie można jednak odrzucić, także z punktu widzenia wykładni językowej, odmiennego rozumienia sformułowania »nie ukończył... w czasie orzekania w pierwszej instancji 24 lat«, jako odnoszącego się wyłącznie do pierwszego orzekania w sprawie. Jeśli bowiem w modelu postępowania karnego przewiduje się ponowne orzekanie w pierwszej instancji, to definicja ustawowa, w której uzależnia się status sprawcy młodocianego od jego wieku w czasie orzekania w tej instancji, powinna uwzględniać istotność spełnienia się tego warunku w całym toku postępowania. Skoro zatem w art. 115 § 10 k.k. nie doprecyzowano, że drugi warunek »młodocianości« sprawcy powinien aktualizować się przy każdorazowym orzekaniu w pierwszej instancji, to można wnioskować, iż nieukończenie przez sprawcę 24 lat dotyczy wyłącznie pierwszego orzekania w sprawie. Oznaczałoby to, że zaistnienie tej przesłanki w czasie pierwszego orzekania utrwała status sprawcy młodocianego w całym dalszym postępowaniu”¹⁰.

Ponieważ wykładnia językowa nie dostarczyła jednoznacznej odpowiedzi na rozpatrywane zagadnienie prawne SN przystąpił do dokonania wykładni systemowej. Przedsięwzięty przez SN zabieg interpretacyjny jest niezwykle interesujący, a przy tym świadczący o niezwykle wysokim poczuciu odpowiedzialności najwyższej instancji sądowniczej, związanym ze świadomością konsekwencji wiążących się z wydanym rozstrzygnięciem. Trzeba jednocześnie zauważyć, że dalsze wywody SN właściwie nie skupiają się na pozytywnej argumentacji przemawiającej za przyjętym stanowiskiem. Skonstruowane przez SN hipotetyczne (aczkolwiek wysoce prawdopodobne) sytuacje, jakie mogłyby zaistnieć na kanwie stosowania przepisu art. 115 § 10 k.k. i ściśle z nim związanych szczególnych dyrektyw i zasad wymiaru kary, sprowadziły SN do rozważań przemawiających właściwie przeciwko pogładowi o „zmiennym” statusie młodocianego, związanym z przyjęciem, że znamię „czas orzekania” miałyby oznaczać każdorazowe orzekanie przez sąd I instancji. Uzasadnienie uchwały pozwala wywodzić wniosek, iż SN w swojej argumentacji skupił się w mniejszym stopniu na tym, jaka po-

¹⁰ Fragment uzasadnienia komentowanej uchwały SN z 20 VI 2012 r., sygn. I KZP 5/12, L. M o r a w s k i, *op. cit.*, s. 9–10.

winna być wykładnia przepisu art. 115 § 10 k.k., więcej uwagi poświęcając natomiast temu, jak wyklądać tego przepisu nie należy.

Z największą aprobatą należy odnieść się do zastosowanej przez SN wykładni prokonstytucyjnej¹¹. Wykorzystanie treści uregulowań konstytucyjnych, określających podstawowe standardy praw człowieka i obywatela – w tym określone gwarancje procesowe dla oskarżonego – jako podstawy wzorca konstytucyjnego, w procesie stosowania prawa prowadzić będzie do odczytania z art. 115 § 10 k.k. oraz właściwych przepisów konstytucyjnych, normy prawnej znajdującej następnie zastosowanie w rozmaitych układach procesowych w postępowaniach karnych. Norma taka nie będzie – z uwagi na źródła i sposób jej odczytywania – ani samoistną normą konstytucyjną, ani też wyłącznie normą ustawową, lecz po prostu normą prawną, na podstawie której orzeka sąd¹². Na aprobatę zasługuje zatem przyjęcie przez SN takiego modelu wykładni, tj. gwarantującego niesprzeczność rezultatu dokonywanej wykładni z wzorcem konstytucyjnym. Sąd Najwyższy dał wprost wyraz zastosowanym przez siebie regułom egzegezy wskazując, że „dyrektywą tej metody wykładni jest dekodowanie norm prawnych zawartych w akcie prawnym jako niesprzecznych ze sobą (spójność pozioma), a zarazem respektujących hierarchię aktów prawa, w szczególności zgodność norm ustawy zwykłej z Konstytucją RP (spójność pionowa)”¹³. W przedstawionym przez SN hipotetycznym układzie procesowym z dwoma oskarżonymi, założenie, że status „młodocianości” mógłby ustać, pozostawałoby – we wskazanych przypadkach – w niezgodzie z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa, od której – jak słusznie zauważono – nie ma przecież wyjątków. Sąd Najwyższy zakończył ten fragment konkluzją, że „nie jest uprawniona taka wykładnia przepisu art. 115 § 10 k.k., której rezultat przesądzałby w licznych układach procesowych o nierówności prawnej sprawców młodocianych w ponownym orzekaniu w pierwszej instancji”¹⁴.

¹¹ Na znaczenie prokonstytucyjnej wykładni zwraca uwagę m.in. L. M o r a w s k i, *op. cit.*, s. 167–168; P. T u l e j a, *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności (wybrane problemy)*, Kraków 2003, s. 210 i n.

¹² Zob. A. B a t o r, *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, PiP 2006, nr 10, s. 98.

¹³ Fragment uzasadnienia komentowanej uchwały SN z 20 VI 2012 r., sygn. I KZP 5/12, BPK nr 06/2012 s. 6; tekst dostępny również: http://www.sn.pl/sites/Orzeczenia/Po_anonimizacji_PDF/I%20KZP%205-12.pdf oraz http://www.sn.pl/Sprawy/SiteAssets/Lists/Zagadnienia_prawne/EditForm/I-KZP-0005_12.pdf, s. 10.

¹⁴ Fragment uzasadnienia komentowanej uchwały SN z 20 VI 2012 r., sygn. I KZP 5/12, BPK nr 06/2012 s. 6; tekst dostępny również: http://www.sn.pl/sites/Orzeczenia/Po_anonimizacji_PDF/I%20KZP%205-12.pdf oraz http://www.sn.pl/Sprawy/SiteAssets/Lists/Zagadnienia_prawne/EditForm/I-KZP-0005_12.pdf, s. 14.

Nie można również nie dostrzec, iż SN zwrócił uwagę, że zajęcie stanowiska będzie pokutowało ukształtowaniem określonej linii postępowania i paradygmatu wykładniczego. Dlatego rozważył, do jakich konsekwencji prowadziłoby pozbawienie podsądnego statusu młodocianego, który nabył on w pierwszym postępowaniu przed sądem I instancji. Przyjęcie rozwiązania odmiennego od stanowiska zajętego w komentowanym orzeczeniu prowadziłoby do groźby niezgodności z Konstytucją. Nie sposób nie zgodzić się z zapatrywaniem SN, że w określonych układach procesowych doszłoby do rażącego naruszenia konstytucyjnej zasady równości. Nie można również odmówić racji twierdzeniu, iż trudno jest obciążać oskarżonego konsekwencjami uchylecia orzeczenia spowodowanego zaistnieniem bezwzględnych przyczyn odwoławczych.

Na zakończenie warto również przyjrzeć się bliżej możliwym konsekwencjom komentowanego rozstrzygnięcia. Należy w pierwszej kolejności podkreślić, że z całą pewnością przyjęta przez SN wykładnia przepisu art. 115 § 10 k.k. rozszerza możliwość uznania danego sprawcę za młodocianego w rozumieniu wskazanego przepisu. W konsekwencji szersze są także możliwości zastosowania tych instytucji prawa karnego, które warunkowane są „młodocianością” sprawcy. Trzeba zatem w pierwszej kolejności wspomnieć o przepisie art. 54 § 1 k.k., przy którego stosowaniu wyłoniło się notabene zagadnienie prawne związane z interpretacją art. 115 § 10 k.k. Przepis ten zawiera normę modyfikującą ogólne zasady wymiaru kary określone w art. 53 k.k., w przypadku gdy kara orzekana jest wobec sprawcy młodocianego. Z art. 54 § 1 k.k. są skorelowane także inne przepisy, które również w szczególny sposób regulują zasady wymiaru kary wobec sprawcy młodocianego, w szczególności art. 60 § 1 k.k. przewidujący możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, jeżeli przemawiają za tym względy określone w art. 54 § 1 k.k. Artykuł 70 § 2 k.k. zawiera z kolei modyfikację zasad postępowania w przypadku zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności wobec sprawcy młodocianego, stanowiąc, że okres próby wynosi w takim wypadku nie mniej niż 3 lata. Dodatkowo wspomnieć można także o art. 73 § 2 k.k., zgodnie z którym orzeka się obowiązkowo dozór wobec młodocianego sprawcy przestępstwa umyślnego przy zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności. Jak wspomniano wyżej, skutek komentowanego rozstrzygnięcia SN, zakres zastosowania wspomnianych instytucji będzie szerszy o tyle, o ile za sprawcę młodocianego uważany będzie nie tylko ten, kto spełniał będzie kryterium wieku w każdorazowym orzekaniu przez sąd I instancji, lecz również ten, kto w pierwszym orzekaniu przed sądem I instancji w sprawie nabył ten status, choćby w toku postępowania

(na skutek ponownego rozpoznawania sprawy przez sąd I instancji) przekroczył wiek 24 lat. Sytuacja taka może spotkać się z krytyką tych wszystkich, którzy stoją na stanowisku, że z upływem lat maleje podatność sprawcy na oddziaływania wychowawcze, tym samym staje się bezprzedmiotowa chociażby zapisana w art. 54 k.k. dyrektywa prymatu wychowawczego celu kary wobec takiego sprawcy. Wydaje się jednak, iż są to obawy w dużej mierze bezpodstawne.

Należy zwrócić uwagę, że dyrektywa prymatu celów wychowawczych przy wymiarze kary wobec sprawców młodocianych nie oznacza, iż należy pomijać pozostałe cele kary. Mogą być one jednak realizowane wyłącznie w takim stopniu, w jakim nie sprzeciwiają się lub nie ograniczają realizacji celów wychowawczych¹⁵. Powszechnie przyjmuje się, że prymat celów wychowawczych przy wymiarze kary wobec sprawców nieletnich i młodocianych nie oznacza nakazu orzekania wobec takich sprawców kar łagodnych, nie wyraża więc szczególnej dyrektywy „nakazującej pobłażliwe traktowanie takich sprawców”¹⁶. Wynikający z art. 54 § 1 k.k. prymat wychowawczych celów kary obliguje sąd do szczególnej wnikliwości w ocenie sprawcy oraz zebrania w tym celu wszelkich możliwych informacji, jest to zatem dyrektywa, która ma skłonić sąd do baczniejszego przyjrzenia się okolicznościom dotyczącym zarówno sprawcy, jak i czynu przezeń popełnionego celem dokonania wyboru najbardziej trafnego i adekwatnego środka prawnokarnej reakcji¹⁷. Jednocześnie należy wskazać, że wspomniana dyrektywa i tak pozostawia sądowi stosunkowo dużą sferę swobody, wymagając jedynie wnikliwości w badaniu tych okoliczności, które rzutują na wymiar kary. Należy bowiem w tym miejscu przywołać pogląd SN wyrażony w postanowieniu z 4 maja 2005 r.¹⁸, że czynniki wymienione w art. 53 § 2 k.k., zwłaszcza stopień zdemoralizowania sprawcy, tryb życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowanie się po jego popełnieniu, mogą przeważać tak dalece, iż zasadne będzie wymierzenie także bardzo młodemu wiekiem sprawcy kary w górnych granicach ustawowego zagrożenia. W innym zaś orzeczeniu SN w najwyższym stopniu krytycznie odniósł się do zapatrywa-

¹⁵ Por. wyrok SN z 23 VI 1975 r., sygn. I KR 29/75, OSNPG 1975, nr 11, poz. 112; zob. także wyrok SN z 5 IV 1982 r., sygn. II KR 54/82, LEX nr 21934.

¹⁶ Zob. wyrok SA w Krakowie z 15 I 2003 r., sygn. II AKa 357/02, KZS 2003, z. 3, poz. 39; zob. także wyrok SA w Łodzi z 14 XII 2001 r., sygn. II AKa 263/00, KZS 2002, z. 5, poz. 51; jak również wyrok SA we Wrocławiu z 6 IV 1995 r., sygn. II AKr 89/95, Prok. i Pr. 1995, nr 9, poz. 20.

¹⁷ Zob. wyrok SN z 12 IV 1974 r., sygn. I KRN 10/74, OSNPG 1974, nr 11, poz. 120.

¹⁸ Postanowienie SN z 4 V 2005 r., sygn. II KK 454/04, LEX nr 149647.

nia, że przy wymiarze kary wobec sprawcy małoletniego, lecz wielokrotnie już karanego i w wysokim stopniu zdemoralizowanego, kierować należy się przede wszystkim względami wychowawczymi, ignorując okoliczności przekonujące o całkowitej nieskuteczności takiego postępowania¹⁹.

Jeżeli jednak pewną myślą przewodnią polskiego ustawodawstwa karnego jest idea resocjalizacji, a wydaje się, że tak właśnie jest, to należy z aprobatą odnieść się do takich konstrukcji, które szczególnie akcentują rolę i znaczenie resocjalizacji – a zatem takiego ukształtowania kary, aby dać sprawcy możliwość poprawy i zapewnić jego zgodne z prawem funkcjonowanie w społeczeństwie. Prymat wychowawczego celu kary, wysłowny przez art. 54 § 1 k.k. nakazuje w sposób szczególnie wnikliwy rozważyć zasadność orzeczenia w stosunku do sprawcy młodocianego kary pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia, natomiast – co powinno uspokoić krytyków rozwiązania przyjętego przez SN – orzeczenia takiej kary w stosunku do sprawcy z całą pewnością nie wyklucza i nie zakazuje. Artykuł 54 § 1 k.k. wymaga od sądu, który orzeka karę wobec sprawcy nieletniego lub młodocianego, analizy, jaki wpływ będzie miało wykonanie w stosunku do takiego sprawcy bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Prymat celów wychowawczych w wymiarze kary oznacza w tym wypadku konieczność takiego ukształtowania sankcji karnej, by zapobiec pogłębieniu demoralizacji sprawcy²⁰.

Paradoksalnie wydaje się, że rozszerzenie znaczeniowe definicji młodocianego, także do sytuacji, w których na skutek upływu czasu i kilkukrotnego uchylania zapadłych wyroków, w czasie kolejnego orzekania przed sądem I instancji oskarżony jest osobą powyżej 24. roku życia, tworzy szersze możliwości ukształtowania wyroku ze względu na kwestię prewencji indywidualnej, które – zgodnie z przyjętą na gruncie Kodeksu karnego filozofią karania – winny być uwzględniane w pierwszej kolejności. Jak podkreśla się w literaturze, prewencja generalna negatywna nie może stanowić usprawiedliwionego celu sankcji karnej. Wymierzanie kary sprawcy przestępstwa po to, by odstraszyć innych, narusza konstytucyjną zasadę ochrony godności człowieka, albowiem sprawca przestępstwa nie może być traktowany w sposób przedmiotowy, jako środek do odstraszania innych potencjalnych sprawców²¹.

¹⁹ Postanowienie SN z 18 X 2007 r., sygn. III KK 236/07, Prok. i Pr. (wkł.) 2008, nr 2; por. wyrok SA w Katowicach z 10 XI 2009 r., sygn. II AKa 317/09, LEX nr 553879.

²⁰ W. Wróbel, *Komentarz do art. 54 k.k., w: Kodeks karny. Część ogólna*, t. I, red. A. Zoll, Warszawa 2007.

²¹ Zob. W. Wróbel, *Komentarz do art. 53 k.k., w: Kodeks...*, t. I, red. A. Zoll, *op. cit.*, s. 685.

Nie można również zapominać o negatywnych, destrukcyjnych i desocjalizujących konsekwencjach izolacji dla młodego człowieka. Słusznie podkreśla się w orzecznictwie, że zbyt surowe karanie sprawców zamiast ich wychowania może przynieść efekt przeciwny w postaci pogłębiania zdemoralizowania, będącego następstwem zbyt długiej izolacji od najbliższych i naturalnego młodemu wiekowi poczucia krzywdy²². Wyrażono także pogląd, iż kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, która przez 5 lat będzie „grozić” oskarżonemu, będzie miała większe znaczenie z punktu widzenia celów wychowawczych niż oderwanie oskarżonego od jego naturalnego środowiska, pozbawienie go zapewne na zawsze możliwości zdobycia wyższego wykształcenia i osadzenie wśród innych, zdecydowanie bardziej od niego zdemoralizowanych sprawców²³.

Powyższe wywody wymagają nadto uzupełnienia o przedstawienie podkreślanych w literaturze negatywnych konsekwencji izolacji więziennej. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że przebywanie w warunkach zakładu karnego pociąga za sobą określone ujemne następstwa w postaci procesów: stygmatyzacji, degradacji, depersonalizacji oraz prizonizacji²⁴. Procesy te prowadzić mogą do nieodwracalnych zmian struktur poznawczych osoby pozbawionej wolności, jak również trwałych zmian osobowości lub w skrajnych przypadkach daleko idących zaburzeń psychosomatycznych. Przede wszystkim zaś pobyt w zakładzie karnym wiąże się ze znaczną stygmatyzacją społeczną i utrudnionym funkcjonowaniem po zakończeniu odbywania kary²⁵.

W świetle podniesionych argumentów należy zatem tym bardziej – bazując na możliwe konsekwencje rozstrzygnięcia SN – zgodzić się z wyrażonym w komentowanej uchwale zapatrywaniem. Przyznanie statusu młodocianego oskarżonemu (i trwanie tego statusu do prawomocnego zakończenia postępowania), który ten status nabył w czasie pierwszego orzekania przez sąd I instancji tworzy dla sądu uprawnienie (i skorelowany z nim obowiązek) wnikliwego rozważenia okoliczności przemawiających za przydaniem prymatu względem prewencji indywidualnej i wychowawczym celom kary.

²² Wyrok SA w Katowicach z 24 VI 2004 r., sygn. II AKa 71/04, Prok. i Pr. (wkł.) 2005, nr 6, poz. 17.

²³ Wyrok SA w Katowicach z 31 V 2005 r., sygn. II AKa 156/05, LEX nr 164565.

²⁴ Zob. M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Warszawa 2003; zob. także M. Ciosek, *Izolacja więzienna: wybrane aspekty izolacji więziennej w percepcji więźniów i personelu*, Gdańsk 1993.

²⁵ Zob. T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Warszawa 2005, s. 292–293.

W żadnym jednak razie nie oznacza nakazu lekceważenia ogólnych dyrektyw wymiaru kary i tych wszystkich okoliczności, które przemawiają za tym, że wyłącznie orzeczenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności jest celowe i zasadne. Warto jednak wskazać, że orzeczenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności – podobnie jak to zapewne miałyby miejsce w okolicznościach faktycznych sprawy, na kanwie której wyłoniło się rozpatrywane przez SN zagadnienie – odnieść może często jedynie skutek odwrotny do zamierzonego. Jawi się bowiem pytanie, czy po upływie 8 lat od daty popełnienia czynu i wielokrotnego rozpoznawania sprawy przez sądy różnych instancji o jakimkolwiek wychowawczym oddziaływaniu bezwzględnej kary pozbawienia wolności można – szczególnie w realiach polskiego systemu penitencjarnego – jeszcze mówić?

Konkludując, należy podkreślić, że jakkolwiek rozstrzygnięcie powstałego problemu wykładniczego nie było zadaniem łatwym, SN postąpił w sposób wyważony i rozsądny, zaś sentencja uchwały pozostaje w zgodzie zarówno z zasadami wykładni językowej, jak również pozostałymi dyrektywami wykładni, w tym w szczególności wykładnią systemową, z uwzględnieniem prymatu zasad konstytucyjnych. Również analiza możliwych konsekwencji zapadłego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, że wskazana przez SN wykładnia przepisu art. 115 § 10 k.k. przynieść może korzyść oskarżonemu, w szczególności w tych układach procesowych, w których z uwagi na upływ czasu i wielokrotne rozpoznawanie tej samej sprawy przez sąd I instancji (choćby z uwagi na istnienie jednej z bezwzględnych przyczyn odwoławczych) ich status jako „młodocianych” byłby kwestionowany. Z tego względu stanowisko SN wyrażone w komentowanym orzeczeniu zasługuje na pełną aprobatę.